

# Róża Świata



KRZYSZTOF KAMIL BACZYŃSKI

1942, 1943, 1944

## *Róża świata*

A to jest róża świata, w której dnie spoczywam,  
której płatki przejrzyste jak stronicze czasu  
On obraca powoli. Jak listki atlasu<sup>1</sup>  
zwierząt ciepłe języki na ciele i grzywa  
wiatru powiewa lekko. W mroku wielkie zwierzę  
przeciąga się, by prężność swą do mnie przybliżyć,  
i ptak wysoko śpiewa, aby niebo niżyc  
i aby się tym bliższe stały chmury ziemi,  
spadły z nieba mórz krople w mleczne ciała dolin  
i tak obłoki chłonąc leżą między niemi,  
że krok, a poczuć można Boga wielką dłoń.

Był taki czas. On wtedy wśród włosów świetlistych  
na niebie się ukazał ciemnościom ogromnym  
i z mroku dobył tony, a z tonów najczystsze  
imię człowiecze rzeźbił. Wtedy nieprzytomny,  
na podobieństwo jego, choć z ciemności rdzenia,  
stanął człowiek nieśmiały na progu stworzenia.  
I nim mu się mgławice w oczach, jak w jeziorze  
złote krople, ustały — Bóg mu różę podał.  
I zamknęło się niebo jak zmarszczona woda,  
i zacisnął krąg róży lotem — ciszy orzeł.

Bóg, Kondycja ludzka

Więc cóż? Spalone płatki zda się wiatr obraca,  
nocą skrzypiąc boleśnie. Tyle grzechu było  
w tym ciele, że wraz z sobą i światłość spaliło,  
i karty przezroczyście w spopielały obraz  
bożych natchnień zamienia. Ta róża podobna  
ciemności wielkim żaglom, które wieją głucho  
nad wydmami milczenia i źródeł posuchą.

Ciało, Grzech

Gdzie jest ten dzban, ten kielich róży, co nawija  
płatki obrazów czystych, które jedne z drugich  
płyną i jedne w drugie wnikają powoli,  
i jak poszept okrętów snują mity długie  
o rzewnym zachwyceniu? O, jak wzrok nas boli,  
otwarty, biały taki jak źrenice trupie,  
w którym lądy spalone dnem do góry płyną  
jak ryby martwe. A na nich umarli  
z nożem przestachu w oczach i z nicią na gardle  
czerwoną. I tych dzieci ciała, co jak listki  
nie zapomniane nigdy, swym puchem motylim  
na wargach naszych przylgłe i w oczy nam wrosłe,

Śmierć

<sup>1</sup>atlas — miękka tkanina, której jedna strona jest błyszcząca, a druga matowa. [przypis edytorski]

które łódź nieprawości przekreśliła wiosłem.  
I kobiet najpiękniejszych rozrzucone ciała,  
i piersi stratowane, i włosy o zmierzchu  
jak ptaki złote lecą wysoko, po wierzchu  
świata, jakby je dusze unosiły w górze  
od strzaskanej miłości, co żyła w marmurze  
piękna. O zły, zły synu! Tylko popiół sypie,  
gdzie dotkniesz, ściany kruche, które w proch przemienia  
każdy oddech bolesny i pożera ziemia.

A my w miłościach naszych życieśmy czekali  
takie groźne jak oddech huczący lodowców,  
a myśmy mieli twarze nawiedzonych chłopców,  
którzy ojczyznę swą i w śmierci pokochali.

A myśmy mieli dziwne sprawy, niepojęte,  
które nam ciała zmięły i oczy spaliły,  
i tak się nam te karty w ciemności prześniły  
i już nie ukazały serca róży świętej.

I znowu poda Bóg kwiat, co jak niebo szumi,  
i wyschną wreszcie zbrodnie w nieudolnych dłoniach,  
czas się przewali hucząc na rozprężonych koniach,  
a naszych dziwnych spraw wiek żaden nie zrozumie.

Na nieobeschle, czarne od krwi naszej ziemie  
zejdzie niebaczone na nic, nowe mrówcze plemię.

20 VI 43 r.

Los

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/baczyński-roza-swiata>

Tekst opracowany na podstawie: Krzysztof Kamil Baczyński, Poezje, wybór K. Wyka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Maciej Rajski, Paweł Koziół.

Publikację wsparli i wsparły: Katarzyna Wałichnowska, Tomasz Kolinko, zby, srocza, Piotr Skirski, animal, Jan Marcinkiewicz, Sławomir Czarnecki, Joanna Stępień, Alkina, Daga, Justyna Sławik, 10, Beata i Gabrysia Wcisło, Agnieszka Bielawska.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).